

Województwo

Mazowieckie

STOŁECZNE WARSZAWSKIE

KARTA CMENTARZA

Nr

10563

7**A**

1. Miejscowość

WARSZAWA

PRAGA PÓŁUDNIE

2. Gmina *Olszynka Grochowska*

miasto WARSZAWA

pow. WARSZAWSKI

3. Adres cmentarza

Warszawa, ul. Szeroka

4. Poprzednie nazwy miejscowości

Olszynka Grochowska5. (Nie) czynny
ew. podstawa zamknięcia

nieczynny

6. Nazwa cmentarza (ew. nazwa dawna)

symboliczna mogiła
powstańcza 18317. Cmentarz
dawny

tak

Cmentarz
nowy (po 1945 r.)

nie

8. Data założenia

9. Przynależność wyznaniowa:

obecna -

dawna -

10. Powierzchnia w ha:

ogólna -

100 m²

wolna -

B13. Najstarszy istniejący nagrobek
(data)15. Groby o znaczeniu historycznym
lub osób szczególnie zasłużonychMiejsce upamiętniające
bitwę na Olszynie Gro-
chowskiej w 1831 r.14. Istniejąca dokumentacja cmentarza
i miejsce jej przechowywania

Plan aktualny

Plan dawny

Inne materiały archiwalne

11. Położenie cmentarza
Położony na skraju lasu - rezerwatu Olszynka Grochowska.
Od pn pole. Dojście drogą gruntową /ul. Szeroka/ do ul.
Chełmżyńskiej.

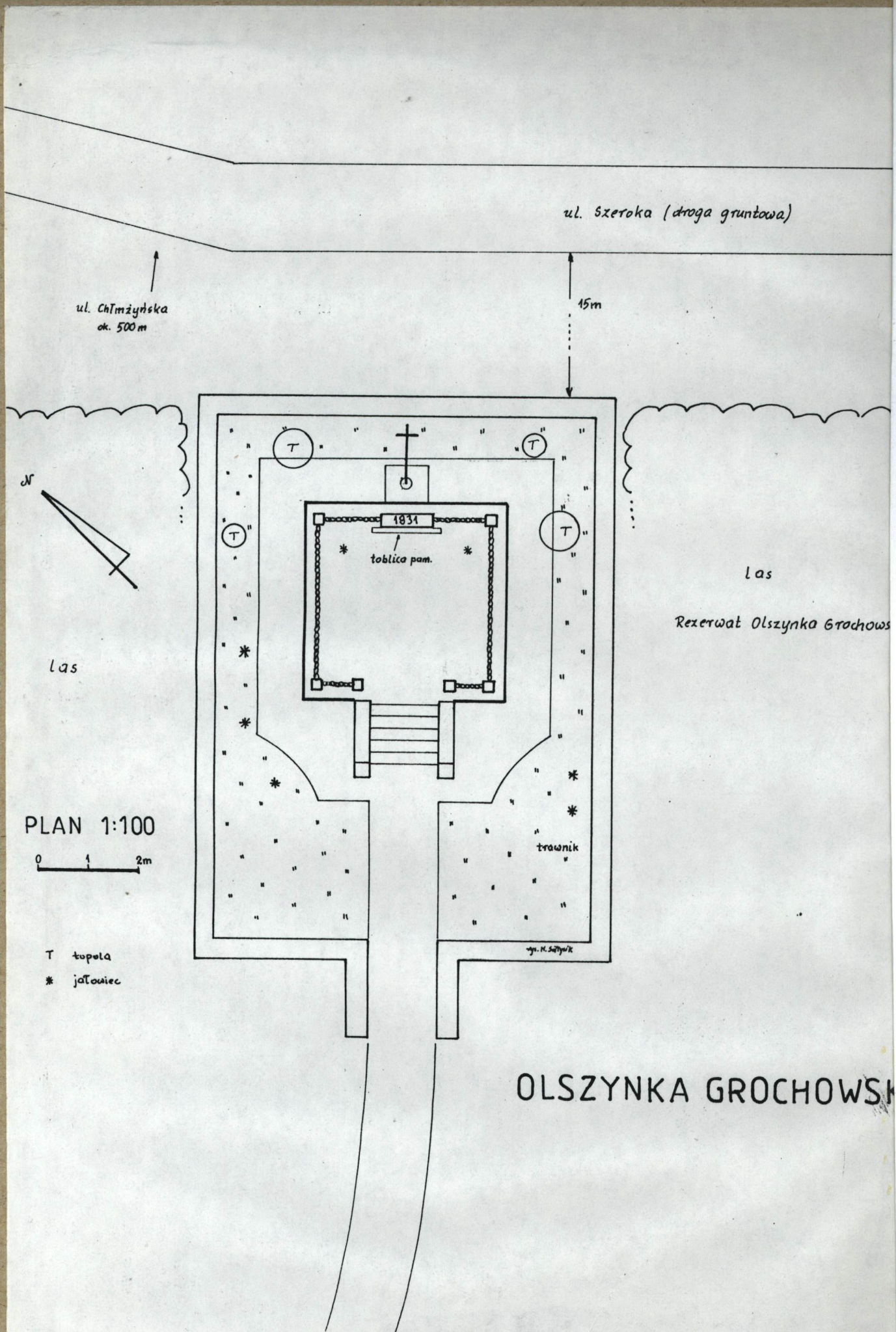
16. Bibliografia

12. Uwagi Ter. Org. Adm. Państwowej

Patronat nad mogiłą sprawują: Centralny Ośrodek Ba-
dań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa - ZMS, Liceum
Ogólnokształcące nr XIX, ul. Zbaraska.*Urząd gminy Warszawa Rembertów*

17. Uwagi użytkownika

C 18. ELEMENTY CMENTARZA		Czy istnieją	I L O S Ć				
			Do XVIII w.	1 poł. XIX w.	2 poł. XIX w.	1 poł. XX w. (do 1945 r.)	2 poł. XX w.
Mur ogrodzeniowy		nie					
Brama I-yl		nie					
Kościół		nie					
Kaplica I-el		nie					
Nagrobki:	wolnostojące	nie					
	przyścienne	nie					
	płyty	nie					
Mogiły		tak	kopiec z krzyżem i tablicą pam.				
Inne elementy							
19. Które obiekty wpisane są do rejestru zabytków -							
20. STARODRZEW		Ilość	Ø pnia w cm	Stan zdrowotny			
lipa		-					
kasztanowiec		-					
jesion		-					
tuja (żywotnik)		-					
21. Czy na terenie cmentarza znajdują się zarejestrowane pomniki przyrody ew. aleje nie							
22. Ogółem stan zachowania zieleni na cmentarzu Trawa. Po bokach mogiły krzewy jałowca i 4 topole.							
23. Charakter rozplanowania cmentarza Mogiła - kopiec w obramieniu met. z 5 schodami. Założenie przestrzenne w formie prostokąta.							
24. Czytelność układu cmentarza: - całość dobra - kwater - - nagrobków i mogił -							
25. Ogólny stan zachowania cmentarza (nagrobków i drzewostanu) dobry							
26. Istniejące zagrożenia nie ma							
27. Wnioski w zakresie prac: - porządkowych - - remontowych - - konserwatorskich -							
28. Wnioski w zakresie niezbędnej dokumentacji: - poszczególnych nagrobków - - ewidencji całości cmentarza - - studium historycznego - - ewentualnie dokum. projektowej -							
29. Inne uwagi służb konserwatorskich -							30. Wypełnił: H. Lisinska H. Sołtysik Data: VIII.1990



NIEDZIELA WARSZAWSKA

Ślady przeszłości

Grochowska, broniła jej jedynie dywizja gen. Żmirskiego. Przez blisko 3 godziny 12 batalionów polskich potrafiło tu odparować ataki 27 batalionów armii rosyjskiej. Gdy wreszcie wykrwawiona dywizja Żmirskiego

Warszawskie Tormonilo

Ślady przeszłości

Warszawskie Termopile

Dotarcie do pomnika poświęconego Polakom poległym w bitwie pod Olszynką Grochowską, wymaga odrobiny samozaparcia. Stoi on na skraju miasta w Wygodzie przy ul. Szerokiej. Jedyny dojazd do tego miejsca stanowi okrężna, wyboista droga.

Zresztą sam widok pomnika – zwróconego tyłem do ulicy – nie robi wrażenia, gdy podchodzi się doń z tej strony. Dlatego też, osobom nie bojącym się spaceru, posiadającym żłtkę wędrownika i umiejętność posługiwania się mapą, polecam inną trasę, wiodącą do pomnika od stacji PKP.

Nie ma sensu pytanie o drogę przechodniów. Większość wzruszy jedynie ramionami, niektórzy zdziwią się, że jakakolwiek bitwa miała tu kiedykolwiek miejsce.

Olszynka Grochowska – tu 165 lat temu stoczona została najkrwawsza bitwa powstania listopadowego. 44-tysięczna niedoświadczona armia polska zastąpiła drogę 72-tysięcznemu zaprawionemu w walkach korpusowi rosyjskiemu. Polacy formalnie dowodzeni byli przez księcia Radziwiłła, a faktyczna komenda gen. Chłopickiego nie była przez wszystkich bez zastrzeżeń przyjmowana. Dowódcą Rosjan był Iwan Dybicz, weteran wojen z Napoleonem, zwycięzca właśnie zakończonej wojny z Turcją. Stawka bitwy była wysoka. Zwycięstwo Polaków przedłużyłoby powstania. Klęska byłaby równoznaczna z rzezią mieszkańców Warszawy.

W zbliżającej się bitwie Olszynka Grochowska stanowiła kluczową pozycję obrony. Górowała nad przejściem przez podmokłe tereny okolic Wawra i Kawęczyna. Obsadzona jedną, kolejno zmieniającą się dywizją, stanowiła przedszaniec pozycji głównej. Dzisiaj tereny te wyglądają zupełnie inaczej. Bagna zostały osuszone, las olszowy w większości wycięto, skrajem rezerwatu ktoś postanowił puścić rury ciepłownicze. Tylko aura przypomina atmosferę tamtych dni.

Było śnieżnie i zimno. Brakowało opatu i żywności. Po nieudanej próbie z 20 lutego zdobycia przez Rosjan Olszyny, nastąpiło kilka dni spokoju. Obie armie stały naprzeciw siebie w gotowości bojowej. Tę co najmniej dziwną sytuację wspominał później jeden z pamiętnikarzy, pisząc: „Wódz moskiewski oczekiwał przybycia korpusu grenadierskiego, miał więc powód bezczynności, my zaś Bóg wie dlaczego, nic nie przedsięwzięliśmy, przynajmniej należało pozycję ufortyfikować”. Skąd taka bezczynność Chłopickiego? Czy była ona jedynie wynikiem wiary w naturalną obronność Olszyny, czy może raczej skutkiem



Fot. Małgorzata Wesołowska

niewiary w możliwość wygrania bitwy, którą podejmował wbrew własnemu przekonaniu, pod naciskiem przywódców powstania? Tego chyba nie dowiemy się nigdy. 25 lutego jedynym szańcem obrońców pozostawała ich własna odwaga i zaciętość.

Dybicz zaniepokojony odgłosami walk od strony Białoleki, skąd spodziewał się przybycia korpusu grenadierów gen. Szachowskiego, wydał rozkaz ataku na pozycje polskie. Uderzył, licząc na przerzucenie na północ części sił polskich spod Grochowa. Popęłił jednak fatalny w skutkach błąd. Natarcie czołowe jest zazwyczaj ciężkie i krwawe, a w skutkach mało skuteczne. Tak było i tym razem. Gdy rankiem 25 lutego Rosjanie zaatakowali Olszynkę

Grochowską, broniła jej jedynie dywizja gen. Żmirskiego. Przez blisko 3 godziny 12 batalionów polskich potrafiło tu odpierać ataki 27 batalionów armii rosyjskiej. Gdy wreszcie wykrwawiona dywizja Żmirskiego – zagrożona okrążeniem – wycofała się z Olszyny, Chłopicki rzucił stojące w odwodach siły polskie na rozproszone, niesformowane po walce oddziały rosyjskie. Polacy, mimo że mniej liczni, odrzucili Rosjan. Straty obu stron były ogromne.

Na tych kilkuset metrach kwadratowych poległo prawie 10 tysięcy istot ludzkich. Prochy Polaków zebrano i pochowano w krypcie dzisiejszego pomnika. Rosjan wrzucono do kanałów melioracyjnych, podobnych tym, które minąć można po drodze do mauzoleum.

To wszystko nastąpiło jednak dopiero znacznie później. Bitwa nie była jeszcze zakończona. Na Polaków, którzy znów obsadzili Olszynkę rusza rosyjskie przeciwnatarcie. Rozpoczęła się długotrwała uporczywa walka o las. Oddziałom polskim brak świeżych sił, odwodowe bataliony już dawno się biją. Chłopicki wie, że tych kilkanaście batalionów nie ostoł się długo. Pamięta też doskonale, jak trudną dla Rosjan chwilę stanowiło wyjście z Olszyny. Wie, że i teraz nie będzie się ono odbywać w porządku. Zamierza przeprowadzić przeciwuderzenie wszystkimi siłami jakimi rozporządza. Jednak rozkazy skierowania w kierunku Olszyny oddziałów znajdujących się pod dowództwem Krukowieckiego i Łubieńskiego, zostają przez tych ostatnich zignorowane. Chłopicki jest dla nich niczym. Oni tylko od naczelnego wodza odbierają rozkazy. Po raz kolejny w historii Polski osobiste animozje stają się ważniejsze od interesów państwa.

Armia polska została zmuszona do opuszczenia pola walki, schronienia się za wałami Pragi. Ale równocześnie Dybicz, pod wrażeniem zaciętości obrony, osłabiony dużymi stratami, nie zdecydował się na szturm stolicy. Odwrót stanowił formalne stwierdzenie niepowodzenia. Rosjanie stracili 9400 ludzi, Polacy 7000, w tym 1000 jeńców. Z wojskowego punktu widzenia bitwa nie miała zwycięzców, ani zwyciężonych.

Pomnik na Olszynie Grochowskiej nie wygląda imponująco. Zwykły krzyż stojący na krypcie z prochami poległych Polaków. 1 marca 1931 r. w setną rocznicę bitwy, wmurowano tu kamień węgielny pod budowę okazałego mauzoleum. Odbłyły się defilady, obecny był firmujący całą akcję swym nazwiskiem Józef Piłsudski. Później zmienił się klimat polityczny i pierwotnego projektu nigdy nie zrealizowano. O obrońcach polskich Termopil mówi jedynie napis wyrzyty na marmurowej tablicy: „Przechodniu powieed współbraciom, że walczyliśmy mężnie i umierali bez trwogi, ale z troską w sercu o losy Polski, losy przyszłych Polaków, o wasze losy”.

Piotr Juszcuk



1. WIDOK Z UL. SZEROKIEJ

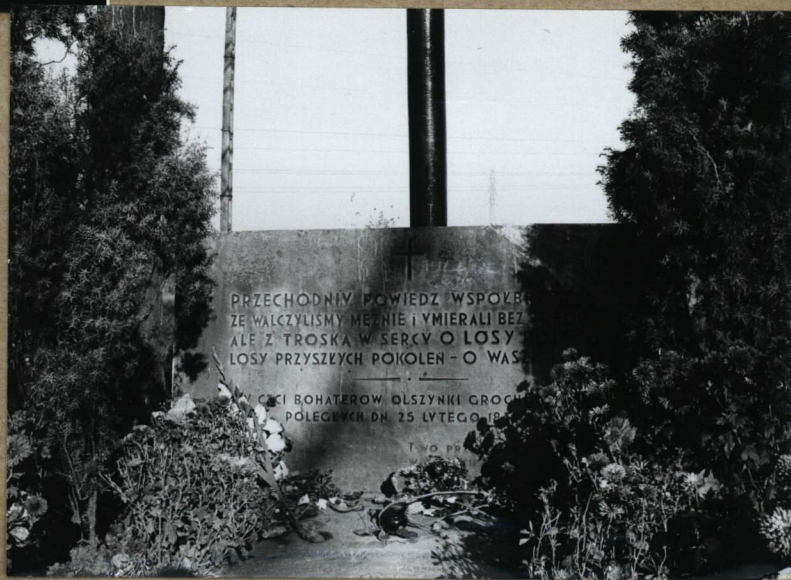


2.



3.

2-4. MOGIŁA POWSTAŃCZA



4.